



Najpiękniejszy duet filmowy – nowa rewelacja Hollywood'u Margaret Sullavan i męski John Boles – czarująca para z filmu „Zaledwie wozoraj” (Universal P. C.).



Marjusz Maszyński i Adolf Dymśa – dwa filary sceny polskiej i polskiego ekranu.



Dyr. Michał Gojchrach, kierownik produkcji wielkiego filmu polskiego pt. „Kocha.. lubi.. szanuje!..” realizowanego w Polsce przez wytwórnię Universal.



Jadzia Andrzejewska w filmie „Wyrok życia”.



Znakomity aktor charakterystyczny – Ernest Torrence.

Łódź w ilustracji

DODATEK ŚWIĄTECZNY DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO”.

ROK X.

SOBOTA, dnia 31 marca 1934 roku

Nr. 13

Dźwiękami dzwonów sławmy Boga!



W pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych, w dniu Zmartwychwstania Pańskiego uderzą po raz pierwszy potężne serca dzwonów w parafii Opatrzności Bożej w Marysinie, drugim na przedmieściu Łodzi: Rozkołyszą się dzwony, by modlitewnym dźwiękiem sławić Wielkość Boga w czasie rezurekcji. Dzwony, które widzimy na zdjęciu powyższym poświęcone zostały w tygodniu ubiegłym przez J. E. Ks. Biskupa dr. W. Kazimierza Tomczaka w zastępstwie J. E. ks. Biskupa Ordynariusza dr. Wincen- tego Tymienieckiego, w obecności tysięcznych rzesz wiernych. Jeden z dzwonów tych ufundowała rodzina baronów Heinzlów drugi ofiarodawca bezimienny, a trzeci, największy powstał ze składek robotników i społeczeństwa łódzkiego. Na zdjęciu widzi- my fragment uroczystego aktu poświęcenia dzwonów.

Humoreska.

Stary czarnoksiężnik Merlin zjadł żeby, jak to się mówi, nad poznawaniem natury ludzkiej, która zresztą dla jego mocy nadprzyrodzonej niewiele posiadała tajemnic. Złośliwi twierdzą, że najczęściej stracił ona nad dociekaniami tajemnic w kobiecie, ale nie wierzymy złośliwym.

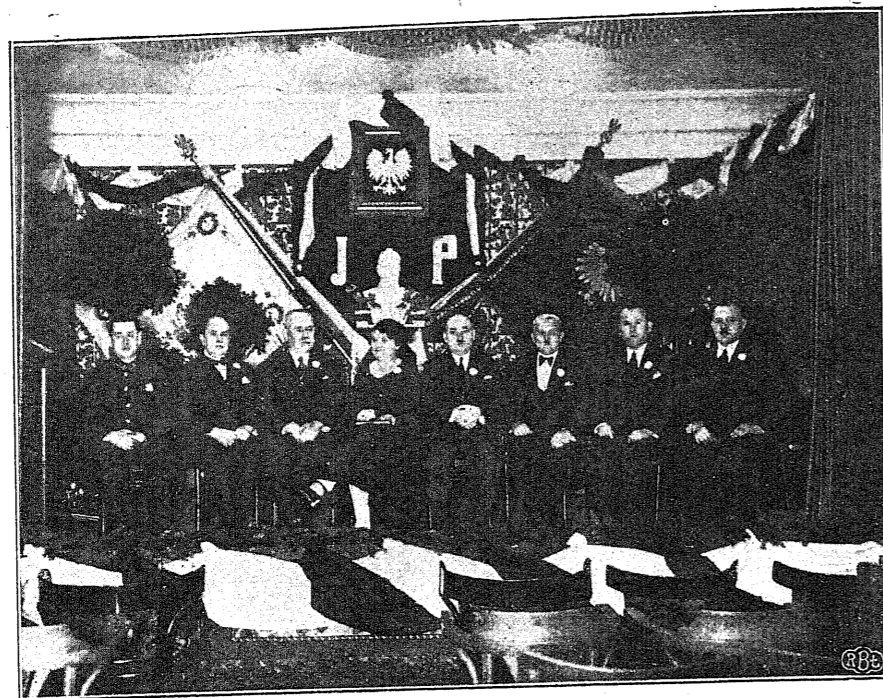
Czarodziej Merlin więcej miał obecnie okazji przebywania między ludźmi, gdyż od pewnego czasu trudnił się również kojarzeniem małżeństw, jako że choć wszystko zmieniło się na świecie — miłość pozostawała ta sama.

Bo czyż dziś czarodziej jest naprawdę potrzebny ludziom? Mają anta — pocóż im latające dywany, sindbadowe podróże? — mają kinematografy. Jeszcze przydałby się czasem komuś kamień szczęścia, ale przejrzycie gazety i ogłoszenia wróżbiarek. a przekonacie się jak rzadko to się zdarzało. Jedynie zakochani wierzyli jeszcze w czarodzieja, w jego władzę, w jego tajemne sekrety. Oni jedni nie stali się, przynajmniej na pewien okres czasu, skończonymi niedowiarkami. A żeby nie stracić kontaktu z ludźmi musiał Merlin opuścić wspaniały, pełen księżycy i kwiatów park i przenieść się do modnego dancingu, gdzie dawne sławki zastąpiono jazz'em, park — lewaderacikiem, a dyskretne tancerki, a dyskretne księżycy zamieniono jaskrawym reflektorem.

Zwyczajaj po dziesięciu cocktailach orjentyjemy się niezwykle jasno w zawikłanych gałęziach drzewa genealogicznego, nie też dziwnego, że Lu urzała we wchodzącym Merlinie swego dawno niewidzianego prowincjonalnego wujaszka. Trzeba dodać, że czary czarodziej rzeczywiście wyglądał nie co prowincjonalnie na tle modnego dancingu. Rozradowana Lu oznajmiła czaroksiężnikowi, że należy uczcić tak niespodziewane spotkanie, jak i zaznajomienie się Merlina z wybrańcem swym — Bobby'm. Ów Bobby okazał się 100 proc. -wym sport smaniem, tryskającym zdrowiem i dziarłkością, którego jedynym zmartwieniem były po nure nastroje, spleeny i handry jego narzęczonej. Zaczął się zatem ze szczerością zwierzać czaroksiężnikowi i pytać go o radę. Zanim Merlin zdążył się zastanowić już Lu zaciągnęła ich obu do baru.

Tu musimy nadmienić, że czaroksiężnik, który nie próbował jeszcze nigdy alko holu (oprócz nalewki na niebieskich migdałach) ogarnięty ciekawością poznania wody życia, zapomniał ochronić się zaklęciem przed jej ewentualnymi skutkami. W następstwie czego o północy czarodziej zakał się na sezam, że da Bobby'emu nieśmiertelność, zaś Bobby skonał, że wujaszek jest „gotów“.

Podochocony Merlin, przejęty rolą wujaszka zapragnął rozenwać piękną siostrzenicę i wziął czynny udział w nocnych, dancingowych atrakcjach. Wyczarowywał żywe kwiaty z powietrza, śpiewał głośnie wszystkich ptaków, ukazywał się i niknął nagle słowem demonstrował wszystkie czarodziejskie figle. Lu błędym uśmiechem dziękowała czarodziejowi i zaczęła się użalać na nudę otoczenia, młota i kraj w którym żyje. Ach podrózo-



W dniu 19 marca 1934 r. w świetlicy Poczтового Przysposobienia Wojskowego odbyła się uroczysta akademja ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Siedzą od lewej ku prawej pp.: Robaszewicz — prezes Związku Niższych Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonu w Łodzi. Pelikan B. — prezes Związku Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonu w Łodzi. Taff W. — wiceprezes Poczтового P. W. w Łodzi, Miłkowski K. — prezeska Stow. „Rodzina Pocztowa“ w Łodzi, Kosmański — administrator gmachu Urzędu Poczowego, Woźniak J. — referat kulturalno-oświatowy Poczowego P. W., Bombka St. — gospodarz Poczowego P. W.

wać, ach widzieć choćby słyszeć czasami jakiś odgłos z dalekiego świata. Ale cóż? — paszporty drogie, czy nawet ich nie wydadzą i na dobitkę Bobby nie lubi podróżować, jakież to będzie z nich małżeństwo? W tym momencie świetna myśl ośniła Merlina, mrugnął na Bobby'ego i obaj: śmiertelny i nieśmiertelny opuścili Lu, wychodząc na papierosa.

— Mam „sposób“! — krzyknął uradowany Merlin zaledwie znikli sprzed oczu Lu. — Wy sami, zwykli, młodzi śmiertelnicy wymyśliliście sposób na nudę, która wam dokucza, a której my, nieśmiertelni nie znamy! Wiesz co? Radio!

Zanim Bobby zdołał wybałknąć — myślałem o tem — Merlin zniknął.

Że nie omylił się co do skuteczności swego środka na spleen pięknej siostrzenicy — wystarczy fakt, że para młodych uważa się za najszczęśliwszą na świecie, a w gabinecie ku pani domu wisi oprawiona w ramkę, tuż przy wspaniałym radjoodbiorniku, kartka, załączona do jej prezentu ślubnego od czaroksiężnika:

„Tylko radio zadośćuczyni twemu życzeniu.

W krainie czarów nie znalazłem lepszego środka“.

Merlin.



Szkoła im. Pawińskiego przy ul. Łęczyckiej w Zgierzu, do której uczęszcza około 1000 dzieci posiada doskonałą orkiestrę smyczkową, urozmaicającą swe mi produkcjami obchody i zabawy. Ostatnio wystąpiła z doborowym programem podczas uroczystości ku czci Marszałka Piłsudskiego. Pośrodku kierownik Szkoły p. Hierowski w towarzystwie dyrygenta orkiestry.

[Źródło reumatyzmu] wytropione.

Znany lekarz wiedeński, prof. E. Freund specjalista badań nad rakiem, dokonał odkrycia, które może mieć ogromne znaczenie dla chorych na reumatyzm, gdyż otworzy drogę do nowych metod leczenia tej tak rozpowszechnionej dzisiaj a ciężko uleczalnej choroby.

W trakcie swoich badań nad rakiem doszedł prof. Freund do wniosku, że właściwym źródłem choroby jest tworzący się w kiszkiach podczas procesu trawienia jad, który rozchodząc się po organizmie przyczynia się do powstania komórek rakowych. Odkrycie to naprowadziło prof. Freunda przez analogię do połączenia dwóch zjawisk, dotychczas przyczynowo nieskojarzonych przez medycynę.

Łącząc jedno zjawisko z drugim, doszedł dr. Freund do wniosku, iż należy szukać źródła i przyczyny reumatyzmu, zwłaszcza stawowego, w kiszkach. W tym celu przystąpił on do badań nad wydzielinami reumatyków i drogą specyficznych metod otrzymał substancję właściwą tylko wydzielinom reumatyków, a nieobecna w wydzielinach zdrowych udzi. Substancja ta, wyodrębniona i utrzymana w stanie świeżym, jest właściwym jadem reumatycznym. Dokonane przez uczonego doświadczenia na królikach, świnkach morskich przekonały go o słuszności hipotezy. Zwierzęta zdrowe i ruchliwe po zastrzyknięciu im pewnej dozy jadu stawały się na drugi dzień osowiałe, nieruchliwe, nieczule na różne podniety. Obejrzawszy dobrze kończyły zwierzątek, przekonał się prof. Freund, iż w stawach zaszły charakterystyczne zmiany, pojawiły się obrzęki właściwe reumatyzmowi stawowemu, zgięcie obrzmiałej nogi powodowało ból i przychodziło królikowi czy śwince z trudnością. W niektórych wypadkach stwierdził też uczony podwyższenie temperatury.

Odkrycie prof. Freunda, narazie laboratoryjne, pobudzi zapewne terapeutów do szukania odpowiednich metod i środków, które zwalczyć mogą chorobę niby to niegroźną, a w rzeczywistości przemieniającą ludzi w kaleki, redukującą ich zdolność do pracy.



GRETA GARBO ośniła świat cały swoją nową kreacją jako „Królowa Krystyna“.



Trigodzinne święta Wielkanocne rzesze łodzian uczczą głęboką wiarą w nieśmiertelną prawdę Zmartwychwstania Chrystusa Pana. W dniu tym ustąpią wszelkie zwątpienia, a słabość ducha pod wpływem głębokiej wiary nabierze zasobu sił i odporności, bo ze Zmartwychwstaniem Chrystusa Pana budzi się radość życia.



Korpus Oficerów Miejskiego Pułku P.W. m. Łodzi, zebrany w Kasynie Oficerskim w dniu Imienin zasłużonego Komendanta Miejskiego Pułku P.W. Porucznika Józefa Łubnickiego z 28 p. S. K.



Na otwartej w Łodzi Ruchomej Wystawie Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego przy ul. Al. Kościuszki w salonach Banku Handlowego, uwagę zwiedzającego zwraca — stoisko sklepu gazowni miejskiej widziane na zdjęciu od strony lewej oraz stoisko bufetu Szkoły przemysłowo-gospodarczej. Fot. Włodzimierz Pfeiffer.



Obliczanie wyników kwesty na dożywianie dzieci szkół powszechnych, urządzonej w dn. 25 marca rb. przez Radę Szkolną m. Łodzi. Kwesty te odbywają się co miesiąc.



W dniu 19 marca, z okazji imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, odbyła się akademja z podwieczorkiem, zorganizowana przez uczennice ze Straży Przedniej przy gimn. P. Sobolewskiej pod protektoratem dyr. Chrapkowej dla dziewcząt, znajdującej się pod opieką Patronatu przy Sądzie dla Nieletnich.



Dnia 25 marca rb. zwyczajem dorocznym odbył się tradycyjny marsz Związku Strzeleckiego na trasie Łódź—Zgierz—Aleksandrów—Łódź. Walne zwycięstwo odniósł 28 p. S. K. a Wiskitnianki okazały się najwytrwalszymi kobietami. Na zdjęciach powyższych widzimy od strony lewej oddział policjantów w marszu, na prawo zaś oddział Związku Rezerwistów.



Fragment uroczystości poświęcenia nowych dzwonów w kościele Opatrzności Bożej w Marysinie.



P. Franciszek Bittner jr. jeden z czołowych rzemieślników łódzkich, mistrz fryzjerski, obchodził w tych dniach jubileusz 25-lecia pracy zawodowej.



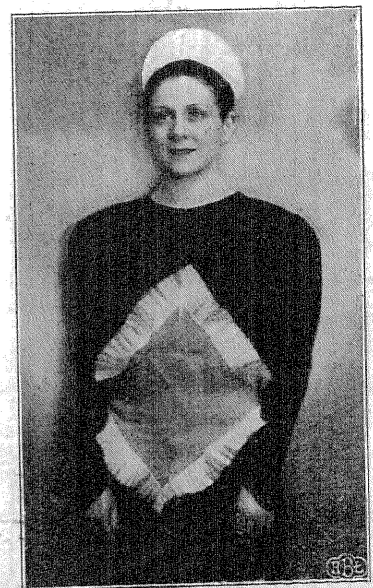
Palmowa niedziela w Łodzi. Masowe zakupowanie wierzby na ulicach i przed świątyniami



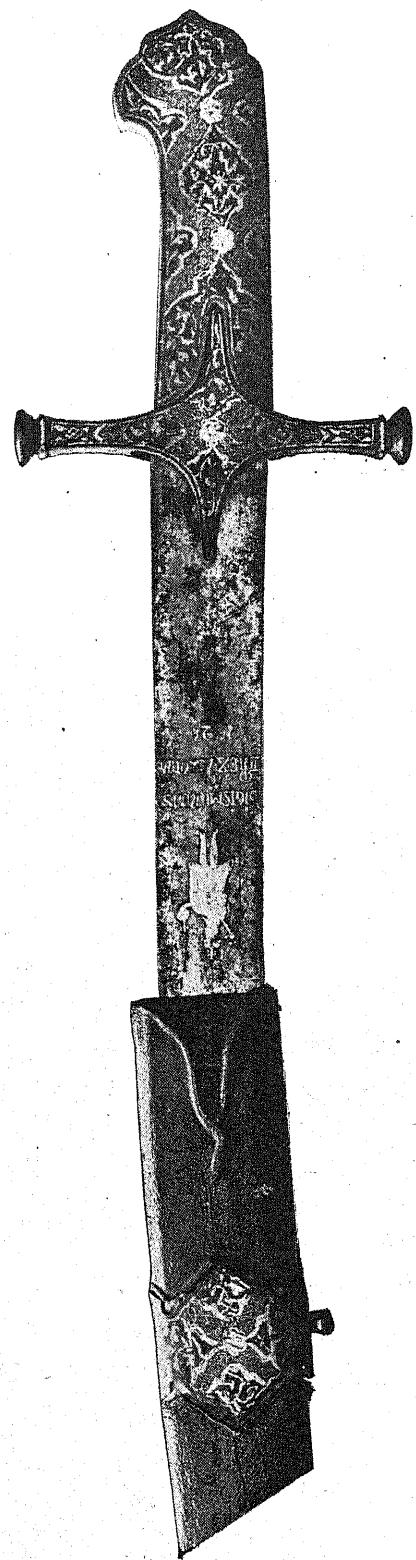
Oddział wojskowy na tradycyjnym marszu Strzeleckim na trasie Łódź—Zgierz—Aleksandrów — Łódź.



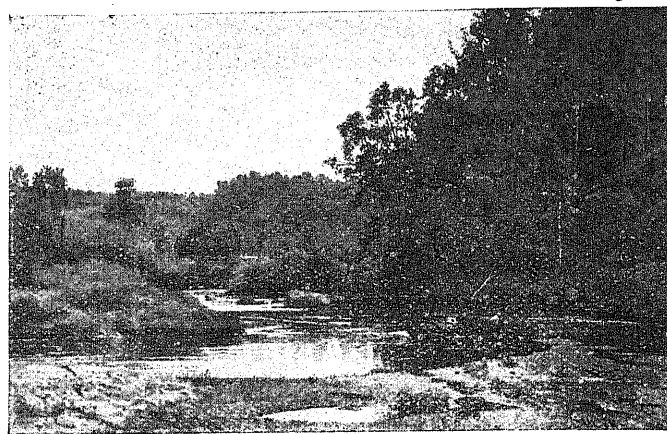
Szkielet zniszczonej przez pożar fabryki Wienera przy ul. Ceglarnianej 59. Budynek fabryczny, jak to widać ze zdjęcia, został zniszczony kompletnie.



P. Pelagia Ziemiańska znakomita odtwórczyni Tatjana Pietrowny w „Towariszczu” granym w teatrze Miejskim w Łodzi.



Wystawa obrazów znakomitych artystów malarzy zwiedzana jest licznie przez Łódzian. Posiada ona niezmiernie bogactwo dzieł sztuki. Na zdjęciu widzimy szablę króla Zygmunta Starego, pochodzącą ze zbiorów pałacu Peterhofskiego.



W salach Banku Handlowego w Łodzi rozbiła swe namioty Ruchoma Wystawa Prób i Wzorów przemysłu krajowego. Po czesne miejsce na wystawie zajmuje dział sztuki pięknej — wystawa obrazów ze zbiorów Tretjakowskiej Galerji, Pałacu Peterhofskiego oraz zbiorów Muzeum Aleksandra Trzeciego. Wystawa obudziła zrozumiałe zainteresowanie wśród Łódzian. Na zdjęciu powyższem widzimy „Jeziorko” — obraz pendzla I. Szyszkina ze zbiorów Tretjakowskiej Galerji.



Bardzo poważnie reprezentowany jest na wystawie obrazów znakomity batalista Aleksander Orłowski. Na zdjęciu widzimy doskonały obraz Orłowskiego wyobrażający Wiekowego Księcia Konstantego. Obraz pochodzi ze zbiorów Muzeum Aleksandra Trzeciego.

FILMJA.

Corinne Griffith wraca! Niezapomniana bohaterka filmu niemego gra dla „Universalu” w filmie pt. „Bachelor Life”.

Słynny reż. europejski. Paweł Fejos, zo stał zaangażowany do „Universalu”.

W reż. Williama Wylera powstaje dla „Universalu” cudowny poemat miłosny „Glamour”, wg. znakomitej powieści Edny Ferber. Role główne odtwarzają: Constance Cummings i Paweł Łukas.

Karloff gra w nowej „niesamowitej” „Universalu” pt. „Czarny kot”, gw. Edgara Allana Poe.

Tragikomiczny wypadek zdarzył się nie dawno w mieście Dayton, USA. Troje dzieci wybrało się do kina. Skoro nadeszła godzina 10-ta, a dzieci nie było widać, zaniepokojeni rodzice zawiadomili policję, przerażeni myślą, że dzieciaki padły ofiarą porwania.

Sprytny komisarz policji, przed zastraszaniem przez radio o tajemniczym zniknięciu dzieci, poszedł przedewszystkiem do kina, gdzie nad program wyświetlano wspaniałą Silly Symphony Disneya, „Trzy małe świnki”. Cóż się okazało? Oto na ostatnim seansie, w jednym z pierwszych rzędów, siedziało troje małych zbiegów, śmiejąc się do rozpuku z prześlicznych, kolorowych rysuneków Disneya i emocjonując przygodami „Trzech małych świnek”.

Dzieciom tak się podobały „Trzy małe świnki”, że postanowiły siedzieć na wszystkich seansach! Rodzice też byli uradowani odnalezieniem swych pociec, że zapomnieli nawet o... klapsach!

Donosiliśmy w swoim czasie o zaangażowaniu przez wytwórnię Fox do Hollywoodu: słynnego włoskiego teatru marionetek, którego występy również i w Polsce wywołały szczerzy zachwyty. Obecnie jesteśmy w stanie podać bliższe szczegóły o tym „Teatro dei Piccoli”.

Fox przystąpił do realizacji filmu pt. „Jestem Zuzanna”, w którym dwie jedyne role żywych ludzi odtworzą: Liljanna Harey i Gene Raymond, bohater prześlicznego filmu „Szalona Noc”. Reżyserję tego niezwykłego obrazu powierzono Lee Gar mesino, który wstąpił się, jako operator filmowy o niezwykłym wprost poczuciu kamery. Jego artystyczne zdjęcia do „Szalonej Nocy” stały się prawdziwą rewelacją w świecie filmowym.

Najpopularniejszym aktorem w Ameryce jest Clark Gable. Ostatnio często łączy się jego nazwisko z Claudette Colbert, która partneruje mu do filmu „Columbi” — „Night Bus”.

Przy realizacji filmu „Demon Złota” zainstalowano na dnie morza aparat, będący ostatnim wyczynem technicznym, a służący



Zniknęły śniegi. Pola, lasy i łąki zlekka zazieleniły się. Konary drzew wyprężają się ku słońcu i puszczają pąki. W całej przyrodzie budzi się życie po długim śnie zimowym.

zący do dostarczania wielkich ilości tlenu. Aparat ten zdobyła wytwórnia „Columbia” by umożliwić aktorom dłuższy pobyt na dnie morza. Jak wiadomo, główną rolę w tym filmie odtwarzają: Fay Wray i Ralph Bellamy. Reżyseruje: All Rogell.

Prasa zagraniczna pisze z uznaniem o kreacji nowej rewelacji aktorstwa amerykańskiego — Jean Parker — która stworzyła kapitalną sylwetkę w filmie „Columbi” — „Arystokracja Podziemi”.

Po ukończeniu filmu z Lily Damitą Pommer przystąpił do realizacji obrazu z Lilian Harvey i Henrym Garatem pt. „Muzyka w Powietrzu”. Foksa, film „Muzyka w Powietrzu” zostanie nakręcony nie tylko we

francuskiej, lecz również w innych wersjach przy czym we wszystkich tych wersjach rolę główną odegra Lilian Harvey.

„Columbia” płaci największe sumy za scenariusze. Nic więc dziwnego, że zasypuje się tę wytwórnię wszelkiego rodzaju utworami. Dowiadujemy się, że „Columbia” zdobyła dla reżysera Milestone’a, twórcy „Na Zachodzie bez Zmian”, za bagońską sumę scenariusz wg. powieści Ilii Erenburga. Film nosić będzie tytuł: „Czerwony Plac”, i zostanie zrealizowany przez „Columbia” przy nieograniczonym budżecie.

Słynny reżyser europejski, Joe May, został zaangażowany przez „Columbia” celem nakręcenia szeregu filmów.



Pierwszy raz w polskiej kinematografii! Atrakcyjna scena z rewelacyjnego filmu wytwórni „Universal“ pt. „Kocha... lubi... szanuje!...“ Na zdjęciu Loda Halama na tle imponującej dekoracji. Amerykański rozmach. Wielka wystawa. Szalone tempo. Rewelacyjna technika. Przebojowa muzyka. Produkcja polska Universal Pict Corp.



Dwa fragmenty fascynującego arcydzieła Turzańskiego pt. „Pożar nad Wolgą“ z Natalją Kowanko i Albertem Prejean w rolach głównych. Świąteczny program Grand - Kina.

Łódź w ilustracji

DODATEK NIEDZIELNY DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO“.

ROK X.

NIEDZIELA, dnia 8 kwietnia 1934 roku

Nr. 14

„ŚWIĘCONE” DLA DZIECI W LEGJI INWALIDÓW WOJENNYCH WOJSK POLSKICH.



Z okazji świąt Wielkanocnych dorocznym zwyczajem zorganizowana została uroczystość „Święconego“ przez Legję Inwalidów Wojennych Wojsk Polskich im. gen. Sowińskiego w Łodzi przy ul. Narutowicza 45. W siedzibie Legji Inwalidów zebrała się spora gromadka dzieci inwalidów wojennych wojsk polskich, które Legja obdarzyła „święconem“. Uradowana dziatwa otrzymała paczki z łakociami, słodyczami, owocami, ciastkami i innymi niespodziankami w rodzaju zarówno produktów jak i przedmiotów praktycznych. Rozdawnictwem paczek zajął się Zarząd Legji Inwalidów Wojennych Wojsk Polskich ze swym długoletnim prezesem p. Ryszardem Ujmą na czele. Na zdjęciu widzimy uradowaną dziatwę z członkami Zarządu Legji na tle wielkiego portretu Marszałka Piłsudskiego, wykonanego również przez inwalidę z pod znaków Legji.

(Fot. A. Meyer, Piotrkowska 182, tel. 108-91).